

E. Morawiec

"Lorigine de la formule >>To Ti Hn Einai

Studia Philosophiae Christianae 1/2, 230-231

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

myśli: la table des categories n'est pas, dans l'économie de l'argumentation et de la doctrine, une tentative de reponse à la question „TI TO ON“. W zakończeniu proponuje własne rozwiązania.

E. Morawiec

Courtès P., 'L'origine de la formule „TO TI HN EINAI“. Rev. des Scien. Phil. et Theol. 2 (1964) 169—197

Właściwe zinterpretowanie formuły TO TI HN EINAI z punktu widzenia sensu dotąd jeszcze stanowi problem dla historyków i systematyków filozofii. Zasadniczo chodzi tu o dwie sprawy: co ta formuła oznacza i jaki jest jej sens. Współcześni znawcy filozofii Arystotelesa sądzą, że tym, do czego się ona odnosi jest „quidditas rei“. Takie stanowisko jest dość powszechne. Zajmują go tacy jak: D. Dubarle w „La causalité chez Aristote“, L. Robin w „Aristote“, P. Louis w „Aristote: Parties des Animaux“, J. Moreau w „Aristote et son École“, P. Aubenque w „Le problème de l'être chez Aristote“, oraz wielu innych np. Bonitz, Waitz, Schwengler, Ross.

Jeżeli chodzi o znaczenie wyrażenia TO TI HN EINAI, trudniej jest w literaturze współczesnej wśród autorów o większą jednomyślność. W zasadzie opinie odnośnie do tej kwestii są różnorodne. Według Dubarle'a np. wyrażenie TO TI HN EINAI znaczy tyle, co stała aktualna struktura rzeczy. U Robin'a znaczenie tej formuły pokrywa się ze znaczeniem terminu „quidditas rei“. Prawie identyczne stanowisko ze stanowiskiem Robin'a przyjmuje P. Louis. Dla niego TO TI HN EINAI wyraża pewną aktualność, lecz pochodzącą z uprzednio istniejącej potencjalności. Le Blond jest zdania, idąc za Aleksandrem z Afrodyzji, że istotę, którą oznacza ta formuła należy rozumieć, jako coś, co jest ponadczasowe.

P. Courtès w omawianym artykule próbuje ustalić znaczenie wyrażenia TO TI HN EIHA I, uwzględniając szczególnie jego aspekt historyczny i aspekt gramatyczny. Wprawdzie cały artykuł dzieli na siedem części, to jednak, mając na uwadze wyżej wymienione aspekty, części te można sprowadzić do dwóch. W pierwszej autor usiłuje ustalić charakter gramatyczny wyrażenia TO TI HN EINAI, w drugiej mówi o jej genezie. W analizie gramatycznej Courtès zwraca między innymi szczególną uwagę na stosunek w wyrażeniu analizowanym infinitiwu EINAI do wyrażenia HN. Jest bowiem zdania, że dotychczasowe różne opinie mają swoje źródło właśnie w interpretacji stosunku tych dwu wyrażień.

W drugiej części artykułu autor rozpatruje ten sam problem w aspekcie historycznym. Nawiązuje przede wszystkim do szkoły Eleatów i Platona. Analizuje teksty, odnoszące się do teorii bytu u Paemenidesa, Zenona z Elei, Melissosa i Platona. Analizy mają również charakter gramatyczny. Autor dochodzi do wniosku, że nie można ustalić dla wyrażenia TO TI HN EINAI bezwzględnie jednego znaczenia. Charakter sensu tej formuły zrelatywizowany jest do gramatycznej interpretacji jej składni. Sam zresztą Arystoteles nie na wszystkich miejscach używał jej jednoznacznie. Courtès wykazał również, posługując się historyczną analizą, że pełna forma tego wyrażenia wypowiedziana w zdaniu: TI ESTI TO TI HN EINAI jest prostym połączeniem u Arystotelesa dwu klasycznych sformułowań istniejących już przed nim. Aby więc zrozumieć sens formuły należy zwrócić się do

filozofii przedarystotelesowskiej, a przede wszystkim do filozofii jedności. Genezę jej autor widzi w filozofii Platona i w szkole Eleatów. Stawia nawet twierdzenie, że wyrażenie TI ESTI Arystoteles przejął od Platona, a TO TI HN EINAI od Eleatów.

E. Morawiec

Consenza P., L'Inizio e lo Sviluppo della conoscenza sensibile in Aristotele, Naples 1960

W myśl ogólnej teorii poznania zmysłowego, zmysły zdolne są ująć prawdziwie rzeczywistość świata materialnego. Znaczy to, że w procesie poznania nie wprowadzają nowych, obcych elementów w zakres treści poznawczej, których nie ma „de facto” w świecie materialnym. Przyjmuje się prawie powszechnie tego rodzaju pogląd na poznanie u Arystotelesa. Problem prawdziwości poznania zmysłowego zwłaszcza zmysłów zewnętrznych, Arystoteles rozwiązuje w duchu realizmu. Autor wyżej wymienionej pracy próbuje tę ogólnie akceptowaną arystotelesowską tezę podważyć. W oparciu o analizy tekstów „De anima” i „De sensu” dochodzi do przeświadczenia, że u Arystotelesa można mówić o pewnym rozdzieleniu teorii poznania, zwłaszcza w kwestii doktryny $\alpha\lambda\theta\sigma\theta\iota\varsigma$. Wyraźnie zauważa się koncepcję początkowego, pierwszego kontaktu poznawczego podmiotu z przedmiotem oraz koncepcję syntetycznego działania podmiotu w procesie poznawczym. Charakterystyka tych dwu koncepcji u Arystotelesa w aspekcie prawdziwości aktu poznawczego jest przedmiotem tej dziewięćdziesięciostronicowej rozprawy.

Zdaniem autora, zasadniczą cechą pierwszego poznawczego zetknięcia się podmiotu z przedmiotem jest jak najdalej posunięta bierność podmiotu. Na tym etapie zmysły nie tworzą, ani też nie przetwarzają rzeczywistości — przedmiotu poznawanego. One jedynie nastawiają się na ujęcie tego przedmiotu, który już sam w sobie istnieje przed wszelkim aktem zmysłowego poznania. Druga koncepcja odnosi się do syntetyzującego działania podmiotu poznającego. Władza poznawcza nie zachowuje się tu już biernie jak w poprzednim przypadku, lecz czynnie.

W związku z tymi dwoma ujęciami, autor rozprawy wysuwa teorię, iż według Arystotelesa jedynie poznanie powstałe w wyniku pierwszego zetknięcia się podmiotu z przedmiotem jest poznaniem nieomylnym. Tę nieomyślność gwarantuje mu całkowita bierność podmiotu na tym etapie. Sprawa nieomyślności poznania komplikuje się z chwilą, gdy bierze się pod uwagę to, co Arystoteles mówi na temat działania syntetyzującego władzy poznawczej. Wkład, jakiego dokonuje ze swej strony podmiot w akcie poznania, sprawia że nie można nigdy mówić o jakiejś identyfikacji u Arystotelesa między tym, co jawi się w treści aktu poznania, a tym, co było przedmiotem aktu poznania. Treść aktu poznawczego nie jest przedmiotem jednostkowym, lecz ogólnym, jest „formą” której ujęcie poznawcze suponuje aktywność podmiotu. Te dwie „sytuacje” charakterystyczne dla aktu poznania, jawiące się u Arystotelesa w formie pewnych koncepcji dają autorowi rozprawy podstawę do twierdzenia, że według Arystotelesa nie można mówić o w pełnym tego słowa znaczeniu prawdziwym poznaniu.

Jak widać z powyższych uwag, autor w dziełach Arystotelesa usiłuje odnaleźć pewne